№ 15. Sobota 18 lutego (3 marca) 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni wiątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Instytucka Nr. 18.—Tel. 1672.
Adres drukarni: Puszkińska Nr. 20.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble.Za zmianęadresu dopłaca się **30** kop.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** kop., za 1-szy raz, i **20** kop., za każdy następny raz; za tekstem po 20 kop., za pierwszy raz, 10 kop. za każdy następny raz od wiersza miarą garmontową. Przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Telefonu Nr. 914.

ROSYANIE O ROSYI.

W księgarni literackiej we Frankfurcie wyszła w kilku językach wielka księga zbiorowa, w której zebrano kilkanaście rozpraw piór najwybitniejszych publicystów rosyjskich, o Rosyi i stosunkach Rosyjskich. Poza pisarzami rosyjskimi, bierze w tym wydawnictwie udział jeszcze kilku innych pisarzy: Andrzej Niemojewski dał szkic stosunków Królestwa Polskiego, zabarwiony bardzo subjektywnie skrajnymi na rzeczy i ludzi poglądami twórcy «Legend», prof. Michał Gruszewski, ze Lwowa, pisze o Rusinach i Rusi; M. Virtus z Petersburga daje charakterystykę Żydów w Rosyi; R. Berberow z Rostowa nad Donem szkic o Ormianach, a prof. dr. Axel Lille — wyczerpującą monografię o Finlandyi.

Rosyą i Rosyanami zajmuje się trzynastu wybitnych publicystów i uczonych rosyjskich. Prym wiedzie wśród nich prof. Piotr Struve, który otwiera książkę zbiorową zasadniczymi poglądami na obecną rewolucyę rosyjską. Prof. ks. Eugeniusz Trubecki z Kijowa dał rozprawę o uniwersytetach i młodzieży uniwersyteckiej w Rosyi; Wasili Gołubiew z Petersburga daje monografię o ziemstwach rosyjskich, Wasili Rozanow z Petersburga — o cerkwi prawosławnej; Mikołaj Czechow z Moskwy pisze o wychowaniu ludowem w Rosyi: prof. Iwan Ozierow z Moskwy—o wsi rosyjskiej; pisze monografię Aleksander Nowikow o kwestyi robotniczej; dr. V. Totomianz z Petersburga — o kwestyi włościańskiej; Aleksander Korniłow z Petersburga — w policyi i żandarmeryi; Moskwicz z Moskwy— o finansach rosyjskich; o sprawie emancypacyi kobiet znakomity publicysta rosyjski Aleksander Amfiteatrow z Paryża, o nowożytnej sztuce rosyjskiej Aleks. Benois z Petersburga. Postaramy się w szeregu artykułów przedstawić naszym czytelnikom wynik tych prac publicystów rosyjskich o Rosyi. Wszystkie są niezmiernie interesujące i przedstawiają fizyognomię nowożytnej Rosyi i kreślą psychologię nowoczesnego Rosyanina. Maluje się w nich istotna dusza rosyjska. Najważniejsze atoli są uwagi prof. Struvego o rosyjskiej rewolucyi. Postaramy się je w treściwym przedstawić poglądzie.

Jestto niezmiernie skomplikowana sprawa i nie łatwo można ją ująć w streszczonym poglądzie. A jednak musimy sobie z tego zdać sprawę. Musimy się dowiedzieć czem jest, dokąd dąży, i czego chce rewolucya rosyjska?

Prof. Struve stawia przedewszystkiem pytanie: czy obecne wrzenie w Rosyi jest istotnie rewolucyą? A następnie drugie: kto stoi na czele rewolucyi rosyjskiej? kto ją prowadzi? i w czem tkwi główna treść tego ruchu?

Na pytanie to odpowiada prof. Struve analizą społeczeństwa rosyjskiego.

Rosya nie jest krajem o jednolitej ludności. Rosya jest aglomeratem najrozmaitszych grup etnicznych, jest zbiorem najróżnorodniejszych terytoryów, stojących na różnolitych stopniach rozwojowych, obejmujących najróżnorodniejsze poziomy kulturalne i najrozmaitsze stopnie ekonomicznego rozwoju. Te obce, nierosyjskie terytorya i te grupy narodowościowe nierosyjskie wyłącza prof. Struve z pod zakresu swych rozważań. A w szczególności zajmuje się ruchem rewolucyjnym w obrębie etnograficznej Rosyi, badając, jak się to wrzenie objawiło w rdzennej Rosyi, wśród samych Rosyan.

Prof. Struve wychodzi z założenia, że «rewolucya rosyjska przeciw Rosyanom jest rzeczą niemożliwą, a rewolucya, obejmująca element rosyjski, rewolucya, którą przejmie się na wskroś naród rosyjski, rewolucya, która porwie Rosyan i pełnym płomieniem obejmie naród rosyjski — taka rewolucya jest nie do przezwyciężenia — jak wielka rewolucya francuska.» Można powątpiewać, czy naród rosyjski na obecnym stopniu swego kulturalnego i ekonomicznego rozwoju, zdolnym jest w swej całości do podjęcia świadomej celu rewolucyi politycznej; natomiast można się obawiać, że zdolny on jest do ruchów nieskoordynowanych, objawiających się w pierwotnej formie wybuchów antyspołecznych i antykulturalnych. Prof. Struve zamiast analizy psychologiczno-historycznej stawia brutalne fakta socyologiczne. A ten pogląd prowadzi go dopiero do ogólniejszych historyozoficznych wniosków. Przyjrzyjmy się temu poglądowi,. gdyż on i nas będzie bliżej dotyczył.

Zdaniem prof. Struvego, punktem zwrotnym w polityce rządu rosyjskiego w ubiegłym wieku było powstanie polskie w r. 1863. Od tej chwili bowiem datuje się wielki zakręt dziejowy. Powstanie narodowe w Polsce przyczyniło się do obudzenia ruchu narodowego w Rosyi. Od r. 1863 dopiero rząd rosyjski i biurokracya rosyjska mniej lub więcej świadomie, a w ostatnich czasach z całą świadomością, z przerażającą konsekwencyą starały się wzmocnić ideę narodową w Rosyi. i zapuściły korzenie w gruncie rosyjskich narodowych uczuć i idei nie dających się już wykarczować. Po r. 1861 rząd rosyjski przez mniej lub więcej rewolucyjne rozwiązanie kwestyi włościańskiej, społecznie się pokrzepił, wzmógł się, spotężniał.

O tę siłę rządu rozbiły się wszystkie opozycyjne i rewolucyjne ruchy rosyjskie w okresie dwudziestoletnim 1861 — 1881. Od r. 1863 rząd rosyjski już zupełnie otwarcie płynął pod narodowo-rosyjską flagą i wstrzyknąwszy w żyły swe dużo narodowego pierwiastku, wytworzył sobie swoją własną narodową politykę i swoistą narodową ideologię. Ten narodowy ruch w rządzie rosyjskim objawił się zaraz po stłumieniu powstania polskiego w r. 1863 i otrzymał niespodziewanie pomoc od opinii publicznej rosyjskiej, która w tym czasie nagle w duchu narodowym szowinistycznie się wypowiedziała, a na której czele stanął przewódca narodowców rosyjskich, Katkow. W konsekwencyi tego powstał ruch slawofilski i doprowadził do inaugurowania wielkiej polityki slawofilskiej na zewnątrz.

Od ósmego dziesiątka ubiegłego wieku rozpoczyna się tryumfalny pochód zwy-

Wspomnienia kontraktowe.

Pociąg, po krótkim postoju na jakiejś tam stacyjce, ruszył dalej ku Kijowowi.

— I na które to z rzędu kontrakty podąża obecnie pan dobrodziej?

— Ano — zaraz... Zaczęło się to w r. 71 czy 70; policzmy: to chyba 35-te kontrakty zrzędu.

— I żadnych pan dobrodziej nie opuścił?

— Żadnych panie; człowiek, żyjący w tym kraju, i mający interesa, osobliwie rolne lub cukrowe, niemoże wtedy za nic usiedzieć w domu, a cóż dopiero ten, co w nich jest działaczem. Dawniej, panie, też coś się robiło; człowiek sam się jakby palił, a wkoło się gotowało — teraz zaś jeździ ot tak sobie, z prywyczki, zobaczyć tego, to owego, kupić sobie tiutiuniu trocha — i pogwarzyć o dawnych czasach z towarzyszami, których co raz to mniej...

— Tożto musi pan dobrodziej ciekawe rzeczy pamiętać z owych czasów, bo my, młodzi, to tylko słyszymy ciągle o tem, co było, ale się jakoś nie zdaje, żeby dawniej mogłobyć inaczej — toż i miasto wzrosło, i ludzi przybyło, i interesa, fabryki, kupiectwo się wzmogły?

— Tak — to tak, panie serce, ale widzisz, coś to ono inaczej teraz na świecie. Na ten przykład z pociągiem: dawniej, bywało, staniesz gdzieś w drodze niespodzianie; pytasz, co się stało? — Pewnikiem zaspy śnieżne. Dziś zagadniesz kogo czemu stanęli — odpowie ci: zabastowka! — i tyle. — Albo, proszę Pana, te pociągi, czy to tak się jechało, jak dziś? Powiadam panu, zacząwszy od jakiegoś 2 — 3-go Lutego, to panie nabite, jak śledzi, a znajomych w każdym wagonie huk! tylko na stacyach słychać ciągle:

— Jak się masz, Jasiu?

— Karolku, bój się Boga, to ty?

— A ile tam masz funtów z berkowca?

— A złap tam jaką butelczynę ze stacyi, bo nam się nudzi.

Krzyk, hałas, odwiedzanie się po wagonach i ścisk, o jakim dziś nie ma się pojęcia, ale na który nikt wtedy nie narzekał. Bywało, zwykle między 3-im a 6-ym lutego wyjeżdżała z Warszawy cała paczka fabrykantów i agentów: Rentel, Brun, Spiess, Wojciechowski, Borman, Szwede i wielu innych; ale znanym z dowcipu i dykteryjek, które specyalnie na kontrakty zwoził, był Hugo Najman, zwany «druciarzem» — bo wyrabiał siatki dla cukrowarni. To powiadam panu, po drodze, to tylko się pytają nasi; czy jedzie w pociągu paczka warszawska, czy już przejechała? a jak się na nią trafiło, to cała droga wydała się panu chwilą, a od śmiechu, to aż boki bolały. Co prawda, to z Królestwa było w on czas dużo ludzi, którzy tu przodowali— jako technicy, dyrektorowie fabryk i nic dziwnego, że węzły znajomości i interesu łączyły wszystkich bardzo. My, ukraińcy, czuliśmy się z nimi braćmi, ale nie umieliśmy tak krzyczeć jak oni — my na inszy ład, a oni na inszy — stworzeni.

— To pan dobrodziej nie z Królestwa?

— To jest — widzi pan — ono to tak było — ale w młodości. W tych stronach się żyje, tu człowiek zaczął pracować, tu się ożenił, jakieś 36 lat siedzi, i tem powietrzem oddycha, że dalibóg już i tej «królewszczyzny» mało zostało. Ukraina ma to do siebie, że ludzi nęci i przytrzymuje, jakby ich lubystkiem napoiła, i wnet człowiek zaczyna dumki nucić, zamiast mazurów, a zwłaszcza jeszcze gdy młody! Oj, panie serce, czem to jest ten step i te kurhany dla młodego! Bywało, wiosną stoisz na burakach przy siewie, rola czarna, jak atrament, słońce jasne — skowronek śpiewa, parno już a step dymi — drga para, ponad ziemią widzisz czysty miraż; gaje, wody, jeziorka — a to wszystko tylko omamienie; ale znajdź mi pan kraj. gdzie wiosną jest ta poezya, co u nas?

— Niech się pan dobrodziej tak nie zamyśla, a lepiej opowie co o kontraktach, o Kijowie, o życiu i ludziach, jacy za jego pamięci się przesunęli, bo przecież to są dła nas młodszych bardzo ciekawe i zajmujące rzeczy, których w książkach nie znaleźć.

— Owszem, pisano coś i pamiętam, że czytałem, ale, ale nie dawało to obrazu ogólnego, a jakiejś tam koteryi, którą nie wszyscy znali.

— Wszak i wygląd Kijowa musiał być znacznie różny od dzisiejszego?

— Naturalnie. Padół mało się zmienił — takim był i wówczas; ale w r. 70 na Kreszczatiku, pamiętam, było tylko z dziesięć domów paropiętrowych, resztę parkany, lub małe parterowe domki, po większej części drewniane.— Ulicę Proreżną przekopywali dopiero wówczas, Puszkinskiej wcale nie było. Jechało się w żółtej glinie, bez bruku — między dwoma olbrzymiemi, prostopadłemi ścianami z gliny, wyższemi, niż dziś te domy, które potem wybudowano, po wywiezieniu jej. Na Włodzimierskiej stał tylko dom bankiera Michałowskiego i kilka innych. Bulwar był zwyczajną drogą topolową niebrukowaną zupełnie, a przed uniwersytetem był plac goły, gliniasty czy piaszczysty, z norami od wykopanej ziemi i gliny — jak się po wsiach widuje.

— Gdzież więc się wówczass mieszkało i jadało?

(C. d. n.).

St.

cięskiej reakcyi, która przejąwszy się duchem narodowym, zabezpieczyła się na pewien czas od ataków rewolucyjnych. Lecz w tym duchowo-politycznym tryumfie reakcyjnego rządu, przez przejęcie się ruchem narodowo-szowinistycznym, leżał przecież zaczyn rewolucyjny. Tego rewolucyjnego bakcyla dojrzał swym bystrym wzrokiem genialny polityk Aleksander Hercen. On rozumiał, że na tych narodowych drożdżach urośnie ruch rewolucyjny w Rosyi. Hercen, który obrzucił Katkowa wyrazami najsilniejszej pogardy, spostrzegł jasno w tryumfach Katkowa siłę, która porwała za sobą całą sprawę publiczną w Rosyi i w tym sensie z uznaniem witał tryumfy swego przeciwnika, będąc najgłębiej przekonany, że na tej drodze będzie musiał ruch narodowy doprowadzić do najgłębszych reform w państwie, o których się ówczesnym narodowcom z Katkowem na czele jeszcze nawet nie śniło.

Niebawem zobaczymy, jak prąd nowego czasu rozbił ten zcementowany narodowym duchem mur biurokracyi, tę twierdzę reakcyi i doprowadził do nowego, nieoczekiwanego — nawet przez nikogo nieprzewidywanego —rozwoju.

O tem pomówimy w następnym artykule.

W. L.

Przegląd polityczny.

Francya.

Inwentaryzacya dóbr kościelnych odbywa się w dalszym ciągu i rząd jest zdecydowany przeprowadzić w zupełności ustawę o rozdziale kościoła od państwa. W tej sprawie, minister spraw wewnętrznych, Dubief w mowie, wypowiedzianej przed kilku dniami w Macon (Departament Saône et Soire), powiedział co następuje:

„Rząd przeprowadzi ustawę o rozdziale kościoła od państwa pomimo karygodnego oporu, do którego zachęca encyklika papieska. Opór przeciwko inwentaryzacyi, która jest formalnością przez ustawę przewidzianą, uważać należy za przedwyborcze oburzenie katolików, pracujących dla monarchii.

Kraj jednak tak jak i dotąd dowiedzie, że nigdy nie sprzeniewierzy się swej miłości dla ojczyzny i przywiązaniu do republiki.

*

Anglia.

W łonie stronnictwa liberalnego potworzyły się frakcye. Koło Karola Dicke ugrupował się komitet radykalny, liczący około 60 posłów.

Osobną grupę utworzyli nonkonformiści różnych odcieni, w sile 150 do 190 posłów.

Trzecią grupę tworzyć będą liberalni reprezentanci robotników, którzy usunęli się od stronnictwa robotniczego, kierowanego przez Keir-Hardiego.

*

Włochy.

Zniesienie funduszu gadzinowego. Półurzędowy „Corriere della Sera" pomieścił przed kilku dniami wstępny artykuł, który zrobił tu w kołach politycznych wielkie wrażenie. Z tego artykułu dowiadujemy się, że obecny premier konserwatysta Sonnino projektuje znieść fundusz gadzinowy, ktorym się poprzednie gabinety demokratyczne czy liberalne w szerokiej mierze posługiwały.

„Corriere" pisze że przekupstwo prasy, ale i nie tylko prasy, doszło we Włoszech w ostatnich czasach do rozmiarów wprost niebywałych. Uprawia się to przekupstwo nieraz w ten sposób, że wprowadza się do porządnych dzienników przekupionych i płatnych przez rząd współpracowników i korespondentów.

Zapowiedziana przez „Corriere" reforma budzi wśród sfer interesowanych olbrzymią sensacyę. „Corriere" sądzi, że, jeżeli Sonnino zniesie fundusz dyspozycyjny, to żaden z jego następców nie odważy się napowrót gadzinowy fundusz przywrócić.

*

Serbia.

Serbski minister skarbu Markowicz wniósł na posiedzeniu Skupczyny z 13 (30) b. m. ustawę upoważniającą do zawarcia prowizoryów handlowych z państwami, z któremi nie zawarto jeszcze traktatów. Prowizorya trwają do 1-go maja. Opozycya wciąż prowadzi obstrukcyę.

*

Chiny.

Biuro Reutera donosi z Pekinu:

Wczoraj powołano nagle szefa policyi do pałacu cesarskiego, gdzie się odbywała konferencya wyższych urzędników państwa. Podwojono straże koło zamkniętego miasta, a w mieszkaniach wyższych dostojników postawiono wojskowe posterunki. Nie wiadomo jaki jest powód tych środków ostrożności. Policya dostała broń zamiast pałek, jakich używała dotąd.

Późniejsze wiadomości są bardziej uspokajające. Miasto jest spokojne. Policya występuje znowu bez broni.

Londyński korespondent „Berl. Tageblat" donosi, że sytuacya cudzoziemców jest ciągle niepewna i zagrożona. Niemcy i Francuzi patrolowali miejscowości Szanhaikwan, Binwantao i Tongszan z rozkazem, ażeby powystrzelać podejrzanych chińczyków. Niemieckim oficerom, którzy dotąd jadali po restauracyach, nakazano stołować się w koszarach.

*

Stany Zjednoczone.

Sekretarz ministeryum wojny Stanów Zjednoczonych, Taft, wygłosił w klubie w Chicago mowę, w której zalecał utworzenie silnej armii celem skutecznego utrzymania doktryny Monroe, gdyż w myśl tej zasady granice Stanów sięgają daleko poza linię ich naturalnych granic aż po wyspy centralnej Ameryki zatoki Meksykańskiej, a nawet aż po Sierra del Fuego.

*

Konferencya w Algeciras. Pisaliśmy już, że Niemcom zależało na tem, ażeby nie doszło do głosowania w sprawach policyi i banku, a to dla tego, że wtedy ujawniło by się zgrupowanie mocarstw, nie bardzo dla Niemiec korzystne. Otóż Anglia zręcznym manewrem pokazała światu, kto stoi po stronie Francyi. Stało się to na posiedzeniu konferencyi z 22 lutego. Mianowicie, kiedy większość delegatów w spornych punktach kwestyi bankowej zachowywała ostrożną rezerwę, oświadczył delegat angielski, sir Nicolson, że podziela stanowisko p. Révoil'a. Wtedy do zdania Nicolson'a przyłączył się amerykański delegat Mr. White, a także ks. Almodovar, przedstawiciel Hiszpanii. Choć więc wtedy nie było formalnego głosowania, jednak jasne oświadczenie się Anglii, niejako sprowokowało inne państwa do zajęcia otwartego stanowiska.

Sprawy polskie.

—o—

W Królestwie Polskiem.

* **Aresztowania na prowincyi.** Z prowincyi w Królestwie Polskiem donoszą, że aresztowania nie ustają. Liczba ich zmalała dlatego jedynie, że niema już miejsca w aresztach gubernialnych, powiatowych i żandarmskich. Ogółem siedzi w Królestwie, z wyjątkiem Warszawy, przeszło 13,000 obywateli ziemian i mieszczan, oraz około 11,000 włościan i robotników. Ogólna cyfra przekracza 16,000 osób.

* W majęt. Skierbieszów, w g. lubel., za uchwałę gminną, pp: Tohr, Wazowski, Marynowski, Aleksander Wasilewski i Dwojakowski, oraz włościanie Terlecki, Klimczak, Osuchowski i Cendner skazani zostali na więzienie od 6 tygodni do 3 miesięcy.

* **Dymisya prezydenta m. Warszawy.** Śród warszawskich sfer biurokratycznych kursuje pogłoska, że prezydent miasta, generał Bibikow, bawiący obecnie w Petersburgu, nie powróci już na swoje stanowisko do Warszawy, gdyż poda się do dymisyi.

Według innych wersyi generał Bibikow ma otrzymać inne stanowisko. Prośba prezydenta o dymisyę ma byc w związku z mianowaniem nowego wiceprezydenta.

Dotychczas, według utrwalonej tradycyi biurokratycznej, każdy naczelnik oddzielnego zarządu posiadał prawo wybrania sobie pomocnika według własnego przekonania, tymczasem, po ustąpieniu wiceprezyzenta Essena, przy nominacyi jego następcy nie uwzględniono tego zwyczaju.

Należy dodac, że społeczeństwo polskie także oczekiwało, iż w obecnym czasie wiceprezydentem m. Warszawy będzie mianowany polak...

Stało się inaczej.

* **Nowe pismo polskie w Warszawie.** Od 10 marca zacznie wychodzić w Warszawie nowe pismo codzienne p. t. „Naród", będzie to najtańsze pismo polskie, tańsze nawet od ugodowego pisemka wydawanego przez p. Straszewicza.

Gdy bowiem „Kurjer Polski" p. Straszewicza kosztuje rocznie zarówno w Warszawie, jak i na prowincyi 4 ruble rocznie, „Naród" w Warszawie kosztować będzie 3, z przesyłką pocztową 4 ruble.

Oprócz codziennego numeru będzie bezpłatny tygodniowy dodatek ilustrowany i za dopłatą 30 kop. rocznie dwutygodniowy dodatek rolniczy.

Redaktorem będzie dr. Kozicki, kierownikiem dodatku rolniczego dr. Karpiński, wydawcami są dr. Kazimierz Łazarowicz i Spółka.

Życzymy nowemu pismu polskiemu najlepszego powodzenia.

* **Szczegóły zniszczenia drukarni Niemiry.** Banda, która zburzyła drukarnię p. Niemiry na placu Wareckim. poczyniła szkody, wprost rujnujące byt drukarni.

Oto z każdego rygału zecerskiego pozrzucano na ziemię po cztery kaszty różnych rodzajów czcionek; ornamety pokrajano nożami, rozsypano formy „Słownika języka polskiego" i „Biesiady literackiej", młotami potłuczono lżejsze części motoru, czyniąc go całkowicie niezdatnym do użytku i w takiż sposób uszkodzono maszynę, która jednak da się naprawić.

Doprowadzenie do porządku rozsypanego pisma wymagałoby około miesiąca czasu dla całego kompletu pracowników drukarni, co wprost nie opłaci się i taniej wypadnie kupno nowych czcionek.

Należy dodać, że napaść wykonano w przerwie obiadowej, kiedy w kantorze znajdowała się tylko siostra pana Niemiry, której grożono śmiercią.

Dwóch z bandy strzegło z rewolwerami stróża w mieszkaniu, a dwóch innych pilnowało wejścia od ulicy.

Stowarzyszenie polityczne Rosyan w Warszawie. Obecnie w Warszawie egzystują trzy stowarzyszenia polityczne rosyjskie, posiadające stałą organizacyę.

Pierwsze z nich jest najstarsze z epoki absolutyzmu „Ruskoje Sobranije", do którego należą wszyscy wyżsi urzędnicy tutejsi.

Drugie stowarzyszenie — „Ruskoje Obszczestwo" oparte jest na podstawach manifestu 30 października („Prawdziwi Rosyanie").

Trzecie zaś stowarzyszenie, to nowo powstały warszawski oddział Związku 30 października, utworzony przez grono profesorów uniwersytetu warszawskiego i kilku urzędników kancelaryi generał gubernatora.

Pierwszy związek jest bardziej reakcyjny, drugi związek, „Prawdziwych Rosyan" — krańcowo nacyonalistyczny, nowo powstały zaś oddział Związku 30 października ma być wyrazicielem polityki rządowej w Królestwie Polskiem.

* **Polski język wykładowy w prywatnych szkołach w Królestwie.** W tych dniach była na audencyi ministra oświaty w Petersburgu deputacya dyrektorów prywatnych szkół w Królestwie w sprawie wprowadzenia do nich polskiego języka jako wykładowego. P. minister oświadczył deputacyi, że sprawa ta już zdecydowana i niebawem ogłoszonem zostanie odnośne rozporządzenie.

* **Strajki w Łodzi.** Z Łodzi donoszą, że bezrobocia w fabrykach tamtejszych znowu zaczynają się szerzyć. W ostatnich trzech dniach zawiesiło pracę w pięciu fabrykach 216 robotników. Wogóle w 15-u fabrykach nie pracuje 1821 robotników. W obrębie zaś IV-go cyrkułu zawiesiło pracę 1793 robotników w 8-miu fabrykach, wogóle w cyrkule tym nie pracuje 3533 robotników. Strajkujący żądają podwyższenia płacy od 25 do 30 procent, czego znów fabrykanci uwzględnić nie mogą. Bezrobocia wywołują nieprzyjemne zajścia.

* **Oddzielenie Chełmszczyzny.** Warszawska „Reforma" (odrodzona „Gazeta Warszawska") zapewnia z wiarogodnego źródła, iż projekt utworzenia gubernii chełmskiej i oddzielenia jej od Królestwa, czego się domagają popi prawosławni, został zaniechany, okazało się bowiem, że wykrojenie z gubernii siedleckiej i lubelskiej terytoryum z ludnością wyłącznie lub przeważnie prawosławną, czy ruską jest wprost niemożliwe. Dwa tylko powiaty hrubieszowski i tomaszowski mają większość prawosławną, 55 i 52 proc., chełmski ma 50 proc. prawosławnych, bielski 40 proc., włodawski 35 proc., w innych powiatach wyznanie wiary od 30 do 5 proc. zaledwie. Terytoryum prawosławne nie jest nadto zwartem i nad samym Bugiem są gminy wyłącznie niemal katolickie, w okolicach znowu przeważnie katolickich spotykają się gminy prawosławne.

Memoryał przytacza też ciekawe dane o liczbie prawosławnych, którzy na skutek manifestu tolerancyjnego przeszli na katolicyzm. W powiecie tomaszowskim procent nawróconych wynosi tylko 9·9, w hrubieszowskim 14·5, biłgorajskim 15·2, chełmskim 18·3, włodawskim 33, bielskim 52, konstantynowskim 64 i radzyńskim 75 procent.

Memoryał wykazuje dalej, że siły katolickie są na terytoryum dawnej Unii w porównaniu z prawosławnemi nader słabe, o żadnem więc terroryzowaniu nie może być mowy. W 12-tu powiatach jest 274 cerkwi prawosławnych, gdy kościołów katolickich zaledwie 117. Szkół prawosławnych jest cerkiewnych 138 i 137 początkowych, klasztorów prawosławnych jest 5 i 15 bractw prawosławnych. Nadto w szkołach ludowych na 491 nauczycieli prawosławnych jest zaledwie 40-tu katolików.

Echa z Rosyi.

—o—

Kanał między Baltykiem a morzem Czarnem.

Do „Echo de Paris" telegrafują z Petersburga pod d. 21 lutego: Komisya specyalna pod przewodnictwem gen. Iwanowskiego zbadała projekt kanału łączącego morza Bałtyckie i Czarne i przedłożyła Cesarzowi raport w duchu pomyślnym dla projektu. Cesarz raport ten przyjął i zatwierdził.

Roboty koło tego kanału zaczną się w najbliższej przyszłości, dla dostarczenia zarobku biednej ludności tych miejscowości, przez które projektowany kanał będzie przechodził.

Rząd zaciągnie pożyczkę w wysokości 290 milionów rubli dla wybudowania kanału, łączącego Dniepr i Dźwinę. Odnośny plan, przedłożony przez amerykańskich inżynierów został zaaprobowany. W tem przedsięwzięciu zaangażowane są znaczne kapitały zagraniczne.

Z Petersburga donoszą, że pogłoski o dymisyi ministra wojny, generała Redigera są w związku z jego opinią o sprawach finlandzkich. Minister był bowiem zdania, że o ile to się zgadza z dobrze pojętymi interesami Rosyi, należało zaspokoić żądania Finlandczyków i tym sposobem zyskać sobie w nich prawdziwych przyjaciół; twierdził dalej, że represye doprowadzą do tego, że trzeba będzie na nowo zawojowywać Finlandyę, co wobec patryotyzmu ich i specyalnych warunków miejscowych, nie byłoby wcale rzeczą łatwą.

Poglądy powyższe nie znalazły jednak uznania w wyższych sferach i wynikające stąd nieporozumienia mogą doprowadzić do dymisyi gen. Redigera.

Finanse Rosyi.

Oświadczenie rządowego organu „Ruskoje Gosudarstwo", że, dla zaradzenia obecnemu kryzysowi, rząd będzie umiał się uciec do środków ostatecznych, jakie i w innych państwach w trudnych momentach stosowane były, wywołało panikę na giełdach zagranicznych. Dziś petersburskie sfery finansowe otrzymały masę zapytań, co oznacza powyższe oświadczenie. Finansiści zapewniają, że żaden akt rewolucyjny nie wywołał tak ponurego wrażenia, jak ów wstępny artykuł „Rusk. Gosudarstwa", o którym telegraficznie dano znać do wszystkich centrów Europy i Ameryki.

Najbliższe projekta rządowe.

Ogłoszenie terminu zwołania Dumy Państwowej wypadło jednocześnie z zamknięciem petersburskiego biura centralnego partyi konstytucyjno-demokratycznej, zabronieniem posiedzeń partyi i wzmocnionemi rewizyami i aresztami. Nawet w sferach biurokratycznych, nie mających stosunków bezpośrednich z prezesem ministrów, twierdzą, że rząd, „odrzuciwszy wszelkie sentymenty", postara się o przeprowadzenie wyborów w miejscach, gdzie będzie mógł liczyć na zwycięstwo wyborców, sobie oddanych; gdzie tej nadziei mieć nie będzie można, tam wybory zostaną odłożone.

Ponieważ wybory odbywać się będą w rozmaitych terminach, przez rząd określanych, Duma zaś uważać się będzie za prawomocną przy trzeciej części normalnej ilości członków, jasnem jest przeto i widocznem bardzo, że rząd może zwołać Dumę odpowiadającą swym wymaganiom. Mając od gubernatorów informacye o stopniu prawomyślności oddzielnych okręgów wyborczych, prezes ministrów przedewszystkiem ogłosi wybory w okręgach najbardziej prawomyślnych, i dopiero później, obliczywszy ilośc „swoich", kandydatów do Dumy przeprowadzać będzie w okręgach prawomyślnych. Ponieważ dla prezesa ministrów potrzebnem jest zwołanie tylko trzeciej części ogólnego składu Dumy, zadanie to jest niewątpliwie łatwo wykonalnem. Gdyby nawet wśród tych wybranych znaleźli się delegaci, nie odpowiadający wymaganiom prezesa, większość bez wątpienia stanie po stronie rządu: w ten sposób sądząc można wywnioskować, że przyszła Duma nie będzie zgromadzeniem wybranych narodu, lecz osób wybranych przez prezesa ministrów.

Kwestya unicka.

Synod opracowuje sprawę niezmiernej wagi, a dotyczącą losu 200 tysięcy ludności unickiej (prawosławnej) w kilku powiatach gub. Lubelskiej i Siedleckiej. Jednocześnie w ministeryum spraw wewnętrznych omawianym jest projekt oddania tych powiatów pod władzę kijowskiego generał gubernatora. W celu obznajmienia się z warunkami życia unitów delegowano do wspomnianych powiatów 2-ch urzędników do specyalnych poleceń.

Posiedzenie „wolnomyślnych."

1-go lutego odbędzie się posiedzenie partyi „wolnomyślnych." Na posiedzeniu tem roztrząsane będą sprawy, tyczące się istniejących warunków działalności partyi w Petersburgu; oprócz tego referowanym będzie cały szereg doniesień oddziałów prowincyonalnych ze skargami na ucisk działalności partyi ze strony władz miejscowych. W końcu poruszoną będzie sprawa czasowego zawieszenia ogólnych wieców partyi, ze względu na ograniczające kroki policyi.

Reformy w akademiach duchownych.

Z uwagi na nienormalny bieg wykładów w akademiach duchownych, zwłaszcza zaś w petersburskiej, Synod postanowił w najkrótszym czasie, wprowadzić obiecane reformy — tymczasem, jako przepisy czasowe.

Z prasy rosyjskiej.

Jak wyjaśnia się obecnie, pisze „Now. Wr." Daleki wschód z całą armią był w ciągu sześciu tygodni odcięty od Rosyi. Ponieważ poczta i telegraf były w ręku rewolucyonistów, więc w wojsku szerzyła się wiadomość, że rząd centralny jest obalony, wielu dygnitarzy straconych a dwór wyjechał za granicę.

Dlatego, podobno, czasowy generał-gubernator Zabajkalskiego okręgu wydał rozkaz, w którym zachęcał do uznania rządu tymczasowego, a gener.-adj. Liniewicz przyjmował deputacyę strajkujących i nawet *rozdał im ordery*.

„Rusk. Gołos" poświęca kresom artykuł zatytułowany „Kresy i biurokracya". W danej chwili zagadnienia polityki kresowej mają dla Rosyi największe znaczenie. Zagadnienia te dojrzewały w ciągu prawie 200 lat, prawie od chwili założenia Petersburga, w 1703 r. Teraz kwestya ta dojrzała i wyszła na powierzchnię życia politycznego na wszystkich krańcach Rosyi. Przytem każdy kraj kresowy — Polska, Finlandya, kraj Baltycki i Kaukaz, stawiają swoje żądania zgodne z ekonomicznym ustrojem i charakterem ludności. Właściwa treść tych wszystkich żądań dotyczy nie tyle strony administracyjnej (autonomii) ile cywilnej i religijnej. W Finlandyi, gdzie władza rosyjska była już dawno tylko minimalną, rewolucya odbywa się drogą pokojową.

W guberniach baltyckich toczy się walka na gruncie społeczno-ekonomicznym między baronami niemieckimi a ludnością rdzenną Łotyszską.

W Polsce ruch ma charakter anarchiczny".

Taka ryczałtowa charakterystyka ruchu polskiego nic świadczy o jego zrozumieniu.

Dość chociażby pobieżnie przyjrzeć się ruchowi wolnościowemu w Królestwie, żeby zobaczyć dwa prądy. Jeden bardziej pokojowy, przejawiający się w pokojowych protestach i manifestacyach, drugi gwałtowny naprawdę anarchiczny.

Za pierwszym jednak stoi cały lud włościański, coraz więcej inteligencyi i robotników. Za drugim — tylko część proletaryatu, przeważnie żydowskiego i trochę inteligencyi. Przypisywać całemu ruchowi emancypacyjnemu w Polsce anarchizm, znaczy nie widzieć tego, że jest to ruch skierowany nietylko nazewnątrz, ale i przeciw własnemu społeczeństwu. Jest to smutny rezultat systematycznej dezorganizacyi naszego społeczeństwa, nad którą z taką wytrwałością pracowała biurokracya od Nowosilcewa do Skałłona włącznie,—rezultat, który opadnie jak mgła, gdy społeczeństwo polskie otrzyma możność samo o swoich potrzebach stanowić.

Znacznie lepiej rozumie „R. G." prawdziwą treść rusyfikacyi.

„Dotychczas rusyfikacya polegała na tem, że pewna ilość biurokratów zajmowała wybitne stanowiska na kresach i posyłała do Petersburga raporty, opiewające: „Wsio błagopołuczno" Gazeta myśli, że wrzenie na kresach jest skierowane wyłącznie przeciw biurokracyi, która jednakowo obca jest ludności miejscowej jak i wiejskiej. Dopiero Duma potrafi rozwiązać te wszystkie zagadnienia.

„Słuszne życzenia kresów znajdą zadośćuczynienie..."

Kwestya tylko, które z tych żądań uważać wolimy za słuszne, bo oto naprz. o kilkanaście wierszy wyżej czytamy w tejże gazecie twierdzenia, iż

„kresy zjadają centrum" a „rozwój prawdziwej, nie fikcyjnej potęgi państwa odrazu określi stosunek do kresów."

Gdzie są takie przesłanki, tam rezultat jest mniej obiecujący niż obecna gospodarska biurokracyi.

„Torg. Prom. Gaz." komunikuje rezultaty prac w kwestyi agrarnej w ziemstwach: Achtyrskiem powiatowem i Kazańskiem gubernialnem.

Achtyrskie ziemstwo zwołało naradę właścicieli ziemskich, włościan i specyalistów agronomów.

„Wyjaśniono, iż ilość ziemi, którą można byłoby sprzedać małorolnym lub bezrolnym włościanom wcale nie pokrywa istniejącego braku ziemi. Ilość ziemi—240 tys. dziesięcin, włościan zaś 90 tys. płci męzkiej. Gdyby wszystko to rozdzielić pomiędzy nich, na każdego przypadłoby $2^1/_2$ dzies., jeżeli zaś odjąć od tej ilości 140 tys. dziesięcin już należących do włościan, na każdego przypadnie o połowę mniej. Małorolnych jest 27 tys. płci męzkiej, którzy potrzebują nic mniej 60 tys. dzies.

Niezależnie od tego, że u właścicieli ziemskich znajduje się nie wielka stosunkowo ilość ziemi, sprzedanie jej włościanom zostało uznane za niepożądane jeszcze z tego względu, że ziemia w ręku większych właścicieli, posiadających cukrownie i gorzelnie, ma bardzo wielkie znaczenie dla ludności włościańskiej jako źródło zarobkowania i jako wzorowe gospodarstwo.

Tem nie mniej niektórzy z ziemian oświadczyli się z chęcią sprzedania swej ziemi włościanom, wobec czego postanowiono zgodnie z cyrkularzem Banku państwa z dnia 13 grudnia 1905 r. utworzyć komisyę pośredniczącą w sprawie sprzedaży ziemi włościanom.

W kazańskiem Ziemstwie gubernialnem Rada ekonomiczna opracowała projekt wychodzący z tego założenia, iż należy wszelkimi sposobami dążyć do zamiany władania gminnego—własnością osobistą; w tym celu należy robić starania, aby Bank włościan sprzedawał ziemię wyłącznie poszczególnym włościanom, a nie gminom; poszczególnych włościan należy zwalniać od opłacenia podatku stemplowego.

W liczbie innych środków, mających na celu poparcie własnosci osobistej wylicza Rada: robienie na koszt ziemstwa pomiarów, bezprocentowe pożyczki, i wieczyste zapomogi.

Kwestyi agrarnej było również poświęcone, jak twierdzi „Now. Wremia" posiedzenie Rady Ministrów 10 lutego.

Kwestyę rolną omawiano w związku z oddanymi na rozpatrzenie Rady: nadzwyczajnego postanowienia tulskiego marszałka gubernialnego, protokułu zjazdu gubernialnych i powiatowych marszałków w Moskwie i niektórych innych dokumentow.

„Na poprzednich posiedzeniach Rada omawiała środki zapobieżenia rozruchom rolnym i przyszła do przekonania, że zarządzone środki, polegające na wzmocnieniu policyi i działalności organów sądowych jakoteż pełniejszem skoordynowaniu działalności wojska i policyi, znacznie zmniejszą możliwość rozruchów. Rada uważa za niezbędne powiadomić ludność, że niedopuszczalne jest gwałcenie prawa własności, że wszelka próba w tym kierunku napotka gwałtowną represyę.

Jednocześnie Rada omawiała i drugą stronę tego zjawiska: a mianowicie wadliwość organizacyi rolnej stanu włościańskiego. Mówiono o tem, że należy dziś jeszcze przed zwołaniem Dumy, w której sprawa organizacyi gospodarstwa włościańskiego będzie omawiana w swym całokształcie, rozpatrzeć niektóre strony tej kwestyi. Uznano, iż zwrócenie się do ziemstw w celu utworzenia komisyi agrarnych bezpośrednio po ogłoszeniu Ukazu Najwyższego z dnia 8 listopada 1905 r. nie przyniosło widocznych rezultatów.

W obecnej chwili w związku z ogólnymi projektami dotyczącymi reformy włościańskiego banku, Rada zatrzymała się na projekcie utworzenia specyalnych lokalnych instytucyi, złożonych z urzędników, osób obranych przez ziemstwa i włościan dla zbadania miejscowych potrzeb włościańskiego gospodarstwa rolnego i najlepszych sposobów do ich zaspokojenia.

Zaiste, rozczulająca wiara w skuteczbosć komisyi mieszanych, jak zwykle z pozostawieniem decydującego głosu biurokracyi. Kwestya tylko czy optymizm ten podzielają przyszli członkowie tych komisyi: ziemcy i włościanie?

Ciekawy komentarz do tego stanowiska Rady Ministrów może stanowić artykuł oficyalnego „Rus. Gosud." poświęcony „najbardziej palącym zarządzeniom w kwestyi agrarnej".

„Lud przestał już wierzyć, że potrzeby jego będą zaspokojone. Nie wierzy on już ani urzędnikom, ani szlachcie, ani duchowieństwu, lecz wierzy Cesarzowi i od niego czeka spełnienia swych najgorętszych porządań. Ma on również nadzieję, że Duma państwowa pomoże Monarsze zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości rozstrzygnąć kwestyę rolną. Trzeba podtrzymać w ludzie tę wiarę i zapewnić go, że potrzeby jego znajdą w najbliższej przyszłości zadośćuczynienie. Brak ziemi i nędza stanowią obfite źródła niezadowolenia mas ludowych. Trzeba zarządzić szereg środków i to niezwłocznie dla zapobieżenia rozruchom włościańskim. Należy dopiąc tego, żeby rozruchy agrarne nie miały miejsca, żeby propaganda wrogów porządku nie miała powodzenia wśród mieszkańcow wsi, nie zaś zadawalać się tłumieniem ruchu za pomocą energicznych represalii".

To ostatnie brzmi bardzo zajmująco w ustach organu urzędowego ministeryum Witte-Durnowo, ale posłuchajmy dalej.

„Ostatni Zjazd moskiewski marszałków szlachty wykazał dobitnie, iż jeśli nie cała szlachta to w każdym razie większość nie uważają kwestyi agrarnej za sprawę państwową pierwszorzędnej wagi, a gotowi są widzieć w niej tylko sprawę klasową. A więc mało mamy podstaw do przypuszczenia, że żywioły miejscowe przy rozwiązaniu kwestyi agrarnej *wyrzekną* (otrieszatsa) *się swego interesu klasowego* i spojrzą na tę sprawę z punktu widzenia korzyści państwa i konieczności".

Że pp. marszałkowie nie zbudowali nikogo ani mądrością, ani przenikliwością sądu, ani zdolnościami dyplomatycznemi, pod tym względem chyba nikt niema złudzeń, szkoda tylko że się gazeta nie określa bliżej, jakie chciałaby na owym zjeździe widzieć uchwały i co rozumie pod „wyrzekaniem się interesu klasowego ze strony posiadaczy ziemskich?

Są tu jednak rzeczy ciekawsze, słuchajmy dalej,

„Niewątpliwie przyszła Duma państwowa przedewszystkiem przystąpi do rozwiązania kwestyi agrarnej i potrafi uznać jej znaczenie właściwe.

Trzeba zacząć badania własności ziemskiej w powiatach dla określenia, jaką ilość ziemi posiada dana miejscowośc i jaka część ludności może być w nią zaopatrzona.

Trzeba niezwłocznie zaznajomić ludność z istotą kwestyi agrarnej z trudnościami, jakie może napotkać szybkie rozwiązanie jej, z tem, że nie można załatwić jej za pomocą jednego ogólnego sposobu. Trzeba wydac broszurę, jak to zrobiło Ziemstwo aleksandryjskie".

Jaka to będzie broszura? Zapewne kwestya agrarna będzie mniej traktowana zgodnie z tem, cośmy wyżej widzieli, jako kwestya państwowej wagi, w której ziemianie powinni się zrzec swego stanowiska klasowego...

Jeżeli do tego dodamy, że wszystkie te projektowane środki jako to: obliczenia ziemi do nabycia w danej miejscowości i t. d. mogą na ciemnym ludzie wiejskim zrobić wrażenie, iż ziemia dziś lub jutro ma się stać ich własnością, jeżeli ciągle będzie mu się powtarzało, że Duma ma to wszystko załatwić zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości, to owa Duma, obierana w trudnych warunkach stanu wojennego i niespełna przez kilka pierwszych miesięcy, będzie miała już poprzednio tak przygotowany grunt, że pozostanie jej albo spełnić to wszystko, co się między wierszami w tych wszystkich projektach z łatwością czytać się daje, albo wywołać straszliwy gniew zawiedzionego ludu. A wtedy? Lecz i na to pytanie nie trudno znaleźć odpowiedź.

Z prasy ruskiej.

Sprawy agrarne.

Ciekawy ustęp listu z Połtawskiej gub. przytacza „Gromadśka Dumka".

„Teraz napiszę wam o naszych nowinach i o tem, co się robi w Połtawszczyźnie. Przed tem, jak wiadomo burzono ekonomie, a dziś o pogromach już nie słychać, a był tylko zjazd w naszym powiecie przedstawicieli gmin, po jednemu od każdej gminy czy to kozackiej, czy włościańskiej. Zebraliśmy się w Perejasławskim Zarządzie Ziemskim 29 grudnia.

1) Z początku mówiono o Państwowej Dumie; postanowiono, żeby wybory były bezpośrednie, tajne i równe dla wszystkich;

2) Potem mówiono o ziemi i oświadczano się za tem, aby całą bez wyjątku ziemię obywatelską i ziemiańską zabrać bez wykupu i z tem, żeby ona należała do państwa; za tym projektem oświadczyło się 104 osoby, a 172 osoby wypowiedziały się za tem, żeby zabrać bez wynagrodzenia tylko ziemię klasztorną, apanaże i rządową, a jeżeli tej zabraknie, to wówczas należy zabrać ziemię od większych ziemskich właścicieli, ale tylko za pieniężnem wynagrodzeniem, z tem wszakże zastrzeżeniem, aby spłacać nie według cen istniejących, ale w stosunku do tego dochodu, jaki daje dziesięcina ziemi. Powyższą decyzyę przyjęto".

Widać, że połtawscy kozacy i włościanie w kwestyi agrarnej stoją na gruncie programu konstytucyjnych demokratów, mniejszość zaś jest pod wpływem socyalnych doktryn. Niewiadomo dlaczego zabrakło jednego przymiotnika w znanej poczwórnej formule. Czyżby połtawscy obywatele nie chcieli głosowania „powszechnego". Jeżeli korespondent nie zgubił przez roztargnienie ważnego przymiotnika, to mamy nową, połtawską formułę głosowania.

Wybory.

Do wymienionej gazety piszą z powiatu Czerkaskiego (gub. Kijowskiej) w sprawie wyborów, że znaczna część ziemi w tym powiecie należy do hrabiów Bobryńskich, Bałaszowych i do rządu. Tych zaś co mają 125 dziesięcin będzie niewielu, jak również i rządców i dzierżawców powyższej minimalnej cenzusowej ilości. Przeważać więc będą właściciele małych poletków od $^1/_2$ do 10 dziesięcin, którzy razem z duchowieństwem będą się składać na 1 [illegible] cenzusowych dziesięcin....

„Gdyby ci właściciele małych kawałków ziemi mieli rozum, pisze korespondent, to w naszym powiecie z nimi byłaby większość,

. . . .

Tylko, że to lud bardzo nieoświecony: wszyscy oni zostaną pod wpływem pan-ojców (duchowieństwa), jeżeli tylko inteligencya nie potrafi ich zorganizować".

Melancholia korespondenta nie jest odosobnioną; inteligencya ruska wogóle zaniedbała przygotować się do ważnej misyi dziejowej. Obecnie trudno będzie poprawić to zaniedbanie, ale należało przedewszystkiem przygotować się do pracy w przyszłości.

Do tygodnika „Ridnyj Kraj" piszą z Zołotonoszy Połtawskiej gub.

„Naddnieprzańscy mieszkańcy w większej części niedbale się zachowują wobec wyborów do Dumy Państwowej. Na inteligencyę, zbliżoną do włościan, liczyć nie można. Tylko bardzo nieliczni z inteligencyi zaczę-

po manifeście 17 października przemawiać do włościan o swobodzie. Ale bardzo prędko i oni zamilkli, bo się sparzyli na tej swobodzie. Ze stronnictw politycznych pracuje tylko partya „porządku prawnego“, oddziaływując przez naczelników ziemskich i zastępców, ale i to bez powodzenia“.

Z życia prowincyi.

Z nad Dniestru.

W numerze drugim „Dziennika“ wspominałem o niepomyślnym horoskopie powodzenia partyi konstytucyjno-demokratycznej w Sorockim powiecie w niezbyt już odległej kampanii wyborczej. Obecnie szanse tej partyi jeszcze bardziej zostały narażone na szwank skutkiem niczem nieuzasadnionej samowoli władz policyjnych.

Dotąd partya chorowała w obrębie powiatu sorockiego na anemię czynu, albowiem wcale się nie ruszała, nie agitowała i nie wystawiała swoich kandydatów, abdykując jakby dobrowolnie na rzecz o wiele ruchliwszych partyi skrajnie prawych.

Po długim letargu ohudziła się nakoniec i zwołała wiec swoich zwolenników na 9 luty, zaopatrzywszy się przedwcześnie w odnośne pozwolenie władz upoważnionych do udzielania takich pozwoleń. Fundując się na uzyskanej sankcyi władzy, komitet rozesłał zaproszenia, zajął lokal, zaopatrzył go w światło, krzesła i we wszelkie niezbędne akcesorya o ile takowe są do zdobycia w obrębie skromnego miasta powiatowego.

Nie sądzono wszelako zamiarom stać się czynem. Na dwa dni przed wiecem miejscowa policya, nie bacząc na już udzielone pozwolenie, zawiadomiła komitet, że daną sankcyę cofa, radząc przytem prosić pana gubernatora telegraficznie o pozwolenie. Uczyniono to niezwłocznie i otrzymano odpowiedź, że pan gubernator nie sprzeciwia się wiecowi, pozostawia wszelako ostateczną w tej sprawie decyzyę widzimisię władz miejscowych. Zakołatano znowu do przedstawiciela miejscowej władzy administracyjnej, nawiasowo mówiąc, tylko co przybyłego do nas, który jednak swej zgody na wiec odmówił, uzasadniając swoją odmowę tem zastrzeżeniem, że dzień nie odpowiednio wybrany, albowiem tłusty czwartek, zdaniem oczywiście policyi miejscowej, nie nadaje się do wiecu, uwzględniwszy, że w ów dzień powszechnego wesela i hulatyki głowy zwykłych śmiertelników napojami podniecone, a żołądki obciążone blinami, co wywołać może niepożądane komplikacye groźne dla publicznego spokoju i bezpieczeństwa, gdy się pozwoli na zjad liczniejszy o politycznem zabarwieniu. Że zatem władze miejscowe dbałe o bezpieczeństwo powierzonych ich troskliwej opiece owieczek zezwolić na zjazd mogą, ale dopiero wtedy, gdy duchowni pasterze nam głowy popiołem posypią.

Czekać zatem musimy postu na mocy przepisów hygieny policyjnej, która każe nam się wyrzekać uciech życia politycznego skoro i tak zdrowie tracimy podczas zapust przy stołach sucie zastawionych niestrawnemi potrawami i trunkami wyskokowemi.

Pomimo całego komizmu przytoczonych powodów zakazu, świadczących o bądź co bądź wielce oryginalnej logice jego autorów, ma sprawa dla losów partyi konstytucyjno-demokratycznej i stronę tragiczną. Partya nieruchliwa i ospała przynajmniej w naszym powiecie Sorockim, zdobyła się na pierwszy krok czynny i ten się nie udał. Nie udał się fatalnie, bo nie było czasu odwołać zjazdu, co bądź co bądź wpłynie na pewne rozgoryczenie u tych, których zniewolono przejechać się wiele wiorst po złej drodze do powiatu na darmo. Poderwie to zaufanie do organizatorów, których zniewolono zrobić pierwszy krok odrazu fałszywy, odstręczy chwiejnych lub dzikich to jest takich, którzy do żadnej partyi nie należą. Straty dla partyi są ogromne i to daje do myślenia i nawet bardzo do myślenia! Jesteśmy traktowani po macoszemu i nie mamy najmniejszej rękojmi, czy się tego rodzaju fakta w stosunku władz do naszej partyi nie będą powtarzały, czy projektowany w pierwszych dniach marca powtórny zjazd nie napotka się z podobnym, zakazem podanym dla zmiany pod inną przyprawą, może podówczas użycie wielkopostnego oleju i suchej ryby uznanym zostanie za strawę jeszcze mniej dodatną i jeszcze mniej hygieniczną niż bliny i napoje wyskokowe tłustego czwartku dla prowadzenia dyskusyi politycznych pod sztandarem konstytucyjnym i demokratycznym. Czy dbały o zdrowie publiczne lekarz nasz oficyalny zastosowałby te same przepisy hygieniczne i do wiecu partyi prawo-porządku lub 17 Października?. Jestem przekonany że nie! co daje prawo twierdzić, że stoimy wobec represyi ze strony coraz bardziej wybujałej reakcyi, o której niestety każdy dzień coraz bardziej nas przekonywać poczyna.

Tomasz Michałowski.

9-22 luty 1906 r. Kosoucy.

—o—

Niemirów, Podolskiej gub.

Z trudem udało się gronu amatorów teatru polskiego uzyskać pozwolenie na danie jednego przedstawienia: d. 6 lutego odegrano „Grube Ryby“ M. Bałuckiego i „Złotego Cielca“ S. Dobrzańskiego. Młode nasze kółko artystyczne dało nam po raz drugi przyjemność usłyszenia języka polskiego na scenie. Publiczność nie żałowala oklasków i bukietów; rolę „babci“ odtworzyła pani Ostrowicka bardzo dobrze, — panna Szacka z powodzeniem odegrała rolę podlotka — Wandzi. Gra p. Zielnickiego odznaczała się wycieniowaniem szczegółów i dobrą mimiką; duże uznanie u publiczności zyskał p. Litwiński w „Grubych Rybach“ w roli Pagatowicza.

W gimnazyum miejscowem 11 lutego uczniowie i uczenice urządzili zbiorowe przedstawienie w polskim, małoruskim i rosyjskim języku; przedstawienie miało charakter nieoficyalny, bilety gratisowe i odbyło się w sali księżnej Szczerbatowej i za jej wstawieniem się do kuratora okręgu. Z polskich sztuczek, odegranych zupełnie poprawnie, — wystawiono „Posażną jedynaczkę“ i „Kalosze“ — hr. Fredry. Miejscowa biblioteka uczącej się młodzieży polskiej została otwartą.

Życzymy tej instytucyi, aby wpłynęła na podniesienie znajomości języka ojczystego. Rodzice uczących się zamierzają czynić starania o wprowadzenie wykładów języka polskiego. Nie wątpimy, że rezultat będzie pomyślny.

S.

KALENDARZ.

18 (3) Sobota — Symeona R. M.
19 (4) Niedziela — Konrada
20 (5) Poniedz. — Leona'i Eucheryusza
21 (6) Wtorek — Maksymiana B., Feliksa
22 (7) Środa — Katedry św. Piotra.
23 (8) Czwartek — Piotra Domiana B. D. K.
24 (9) Piątek — Macieja Ap.

Wschód słońca o godz. 6 m. 42.
Zachód słońca o godz. 5 m. 44.
Długość dnia godz. 11 m. 02.

Biblioteka główna w zabudowaniach uniwersytetu ul. Włodzimierska (Otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 zrana do 4-ej po poł., a nadto dla pracujących przy uniwersytecie. i studentów od 6 do 9 w.).

Galerya obrazów—Muzeum archeologiczne — otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od 11-ej przed południem do 8-ej wieczór. Wejście płatne.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 17 lutego 1806 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—1,3	—0,4	—2.5
Barometr przy 0 w m/m	732,9	733,0	736,1
Stop. wilgotności w proc.	100	94	89
Kier. i sz. (w. m. na m. s.)	P4	PZ4	Z8
Chmurn. wedł. 10 st. syst.	10	10	10
Ilość opadów w m/m	00	0,2	2.0

od g. 9-ej wiecz do 9-ej wieczór.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby . — 3,7
Najniższa . . . . — 2,5
„ na powierzchni ziemi . . — 4,3
Prz. temp powietrza w ciągu doby . — 0,3
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby . — 3,6

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Minimum barometryczne; na morzu Baltyckiem (Piepow - 734 mm.). Maximum barometryczne na granicy południowo-zachodniej Europy - Biarritz — 770 mm., Orenburg — 771 mm.). Opady atmosferyczne w większej części Rosyi, oprócz południa. Temperatura wyżej normalnej w całej Rosyi. Oczekiwaną jest: pogoda chłodniejsza i lepsza w gub. Nadbałtyckich, na zachodzie i częściowo w centrum, a w innych okolicach Rosyi—bez zmian.

Z TEATRU.

—o—

W poniedziałek trupa polska, pozostająca pod kierunkiem p. Janowskiego rozpoczyna nowy szereg przedstawień w teatrze „Bergonier“.

Trupa p. Janowskiego została wzmocnioną przez zaangażowanie kilku nowych sił artystycznych. Szereg przedstawień rozpocznie komedya Sardou „Rozwiedźmy się“ z udziałem państwa Janowskich oraz świeżo zaangażowanych artystów p. Wierzejskiej i p. Wiktora Kamińskiego, pochlebnie znanych już kijowianom z występów w trupie Miłośników Warszawskich. Czysty dochód z poniedziałkowego przedstawienia jest przeznaczony dla kijowskiego pogotowia ratunkowego.

KRONIKA.

— **Lutowa sesya kijowskiego gubernialnego komitetu ziemskiego.** We czwartek 16 lutego w mieszkaniu marszałka gubernialnego o g. w pół do drugiej po połud. rozpoczęło się posiedzenie kijowskiego gubernialnego komitetu do spraw gospodarki ziemskiej. Przewodniczył zgromadzeniu gen maj. P. S. Sawicz. Na wstępie prezes zarządu hr. P. Ignatjew zawiadomił obecnych, że komitet ma 148 spraw do rozpatrzenia, z których jednak komisya rewizyjna rozpatrzyła już 50, znacznie tem ułatwiają zadanie komitetu. Ze spraw podlegających obradom zgromadzenia, najważniejszemi są: przeprowadzenie we wsi Demijówce tramwaju konnego lub elektrycznego, zaprowadzenie w gubernii wzajemnej asekuracyi, urządzenie w Kijowie wystawy dzieł sztuki stosowanej i wyrobów drzewnych. Należy rozpatrzeć także budżet na 1906 r., projekt kolonii wychowawczej i budynków szkolnych, statut medyczno-felczerskiej szkoły. Następnie prezes zgromadzenia zaproponował wybranie sekretarzy, którzyby mieli obowiązek spisania protokułu posiedzenia. P. W. Sachnowski zwraca uwagę na to, że protokuł poprzedniej sesyi zapisał jego wnioski niedokładnie, że to samo mogło mieć miejsce z mowami innych członków, żeby więc uniknąć na przyszłość podobnych rzeczy, p. S. proponuje sprowadzić stenografa, którego sprawozdania byłyby następnie redagowane przez specyalną komisyę. Narazie propozycye tę przyjęto, lecz później, po długich debatach większością 27 głosów przeciw 26 wniosek odrzucono, obowiązek zaś prowadzenia sprawozdania włożono na sekretarza a zredagowanie jego zgromadzenie powierzyło pp. M. S. Jeremiejewowi, K. I. Taranowowi i I. M. Rewie. Przewodniczący kom. rew. poznajomił obecnych z działalnością komisyi i zaproponował komitetowi zatwierdzenie opracowanej dla niej instrukcyi. Następnie p. Turczaninow przystąpił do odczytania referatu zarządu gubernialnego „O wprowadzeniu w kijowskiej gubernii wzajemnej, ziemskiej asekuracyi“. O 6-ej g. wieczorem posiedzenie skończyło się.

— **Wydatki powiatowych zarządów ziemskich.** Komitet gubernialny gospodarki ziemskiej asygnował na wydatki zarządów powiatowych, przy sporządzeniu list wyborczych do Dumy Państwowej, 2,400 rb., po 200 rb. na powiat. Wydatki te zostały przyjęte przez główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej.

— Dziś w jadłodajni studenckiej odbędzie się zgromadzenie wszystkich wyborców m. Kijowa do Rady Miejskiej. Radca Burczak przeczyta referat o stanie finansowym miasta.

— W niedzielę 19 lutego r. b. o 7 g. wieczorem w V auli uniwersytetu odbędzie się posiedzenie Historycznego Towarzystwa Latopisca Nestora, na którem będą odczytane następujące referaty: 1) rz. czł. J. Kułakowskiego „Nowa teorya pochodzenia słowa „Ruś“. 2) rz. czł. A. Hruszewskiego „Wspomnienie o historyku Małorosyi N. Kostomarowie (1885—1905)“.

— Z powodu niedawno zawiązanego syndykatu donieckich kopalń węgla handel tym artykułem uległ radykalnej zmianie — prawie nie widać agentów ofiarujących węgiel cukrowniom. Ceny trzymają się wysokie — za zwykły węgiel szachtowy żądają 9 kop. O pospolitych w roku zeszłym tranzakcyach na opalenie cukrowni „od berkowca“ przerobionych buraków nie słychać.

OSOBISTE.

— Powrócił z Petersburga starszy prezes kijowskiej Izby sądowej p. A. A. Meysner.

— Wyjechał do Petersburga prokurator kijowskiego sądu okręgowego p. A. M. Klingenberg.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania p. Mieczysława Kudelki przy Pańkowskiej ul. pod Nr. 27 nieznany złodziej po uprzedniem wyłamaniu frontowych drzwi skradł rzeczy na kwotę 325 rubli.

Przy ul. Nesterowskiej w domu Nr. 12 z mieszkania p. Zmijewskiego skradziono rzeczy wartości 75 rubli.

U p. T. Kotiukowa (Instytucka 9) popełniono kradzież rzeczy na kwotę 40 rubli.

— NAPAD. Onegdaj o godz. 8-ej wieczorem na przechodzącego po ul. Jarosławskiej p. Dymitra Hryhorowicza napadł jakiś nieznany.

Napadając z tyłu złoczyńca zadał nożem 2 rany w głowę i plecy.

Opatrunku dokonało „Pogotowie ratunkowe“.

— W ostatnich czasach sutenerzy co wieczór zapełniający Kreszczatyk i przyległe doń ulice, przeszli w swej bezczelności wszelkie granice. Policya zwróciła na to uwagę i onegdaj urządziła na nich formalną obławę. Przy aresztowaniu zaszedł wypadek: wymykając się z rąk policyi jeden z nich ukrył się w jakiejś ciemnej sieni i dognany przez stójkowego został skaleczony szablą w rękę. Pogotowie odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

Kronika zamiejscowa.

—o—

Odesa 13 lutego 1906 r.

D. 12 lutego w sali Towarzystwa Muzycznego odbyło się pierwsze walne zgromadzenie nowozałożonego polskiego Stowarzyszenia muzyczno-dramatycznego, pod nazwą „Lira“. Pomimo ulewnego deszczu przybyło 100 osób. Ponieważ członkowie Stowarzyszenia nie są dobrze obznajomieni z ustawą, która nie została jeszcze w całości (w języku polskim) wydrukowaną, postanowiono odroczyć wybór zarządu do następnego zgromadzenia walnego. Tymczasem wybrano prezesa zapomocą tajnego głosowania. Został nim założyciel Stowarzyszenia dr. Władysław Stanisławski. Wybór przeszedł jednogłośnie. Po ożywionej dyskusyi o znaczeniu i zadaniach nowego Stowarzyszenia, zebrani hucznemi oklaskami podziękowali p. Stanisławskiemu za jego pracę, a pani Marya Żmigrodzka odczytała ułożony przez nią wierszyk okolicznościowy.

W d. 19 lutego odbędzie się inauguracyjne przedstawienie „Liry“, przy udziale sił doborowych. O programie tego wieczoru doniosę.

Gdyby kto chciał mieć informacye szczegółowsze o „Lirze“, proszę się zwrócić do p. Stanisławskiego.

Odesa ul. Wittego Nr. 12.

Selim Mirza.

*** **Kardynał Perraud.** Z Paryża piszą nam: Najpopularniejszy we Francyi z pośród dostojników Kościoła, kardynał Perraud zmarł w prowincyonalnem mieście Autun, gdzie był biskupem. Dla nas Polaków żywił ś. p. biskup Perraud wielką sympatyę. Łączyła go też zażyła przyjaźń z bardzo licznemi rodzinami polskiemi. Francuzi opłakują w kardynale Perraud także jednego z najznakomitszych pisarzy naszych czasów. Jego dzieła, jako studya o współczesnej Irlandyi i o kardynale Richelieu należą do epokowych. Był to bowiem pisarz w wielkim stylu, klasyk o najpiękniejszych tradycyach. To też był chlubą francuskiej Akademii nieśmiertelnych. Biskup z Autun był kolegą szkolnym Taine'a, z którym ukończył równocześnie wyższą szkołę normalną. Niepospolite zalety charakteru, jak dobroć, niezwykła skromność i prostota w życiu, zjednywały ś. p. kardynałowi Perraud sympatye nawet wśród wrogów. Ksiądz Perraud, profesor uniwersytetu paryskiego, pierwszy przed laty 40-tu zajął się losem naszych emigrantów. Staraniem też paryskiej Misyi polskiej odbędzie się w pierwszych dniach marca, w kościele polskiem, uroczyste nabożeństwo za duszę kardynała Perraud, na którem jeden z biskupów francuskich ma wygłosić mowę do Polaków.

Ks. kard. Perraud był od lat młodych gorącym przyjacielem Polaków. Po powstaniu styczniowem zajmował się bardzo gorliwie losem wychodźców naszych i był pełnym zasług protektorem emigracyi polskiej we Francyi. To też w oddaniu ostatniej posługi wielkiemu kapłanowi i patryocie francuskiemu nie zabrakło i wdzięcznej delegacyi polskiej. Stanowili ją: hr. Zamoyski, Władysław Mickiewicz, Babiński i Kozakiewicz. Mów żałobnych nie wygłaszano; wyjątek uczyniono dla Polaków, w imieniu których wygłosił hr. Zamoyski—jak pisze „Gaulois“ — „un salut ému et très chrétien“, a zakończył słowy: „...Przyjdzie dzień, w którym nazwisko kardynała Perrauda będzie wpisane w złotą księgę Polski, pośród imion tych, którzy, służąc wiernie ideałom ojczystym, w nim znachodzili pokrzepienie i pomoc w ciągu długiej i znojnej tułaczki, a dziś swym dzieciom po świecie rozproszonym, wskazują upragnioną przez nie ziemię obiecaną“.

Telegramy

Od własnych korespondentów.

Petersburg, 17 lutego. — Agitator „Czornej sociny“ doktor Dubrowin urządził w czwartej rocie specyalne posterunki ochronne dla przeciwdziałania policyi.

Z zasługujących na zaufanie źródeł dowiadujemy się, że senatora Gerarda, obecnego generał-gubernatora Finlandyi zastąpi generał Zarubajew.

Oficyalny organ rządu „Russkoje Gosudarstwo“ w obszernym artykule dowodzi konieczność imponującej opozycyi w łonie Dumy dlatego, aby mogła ona budzić zaufanie wewnątrz państwa i za granicą, wyraża ubolewanie z powodu zamknięcia biura stronnictwa K.-D. ponieważ zwiększa to szanse bojkotu Dumy, wyraża nadzieję, że zamknięcie tego biura prędko skończy się i zupełnie na seryo tłómaczy ten krok urzędu życzeniem uchronić „kadetów“ od bezczelnych zamachów mówców skrajnych stronnictw.

„Ruś“ zamieściła list hr. Brzostowskiego, który zaprasza dłużników ziemskich banków północno-zachodniego kraju na zjazd w Wilnie 4-go (17) marca r. b.

Od Agencyi Petersburskiej.

Petersburg, 16 lutego. — Pod prezydencyą Najjaśniejszego Pana odbyło się drugie posiedzenie Rady ministrów; członków Rady Państwa. Ukończono debaty nad projektem reorganizacyi Rady Państwa i Ustawy o Dumie Państwowej. Projekt został przyjęty z nieznacznemi poprawkami i będzie w tych dniach podany do publicznej wiadomości.

UCHWAŁY NARAD W CARSKIEM SIOLE.

Petersburg, 17 lutego. O naradach w Carskiem Siole „Ruskoje Gosudarstwo“ podaje następujące szczegóły: O Radzie Państwa będą wydane specyalne dodatkowe przepisy. Ustawa o Dumie Państwowej będzie wydana w formie kodeksu. To prawo nie będzie przedstawione Radzie Państwa. Podobne akty prawodawcze zawsze wypływały bespośrednio z woli Jego Cesarskiej Mości. Według nowej ustawy żadne prawo nie może obowiązywać bez zaakceptowania go przez Radę Państwa i Dumę Państwową. Rada Państwa składać się będzie z jednakowej liczby członków mianowanych i z wyborów. Członków wybierać będą: duchowieństwo prawosławne, szlachta, ziemstwa, akademia nauk, uniwersytety, kupcy i przemysłowcy.

Rada i Duma zwołują się corocznie i rozwiązują na mocy Ukazu Najjaśniejszego Pana. Obydwie instytucye mają prawo stawiać wnioski o zmianie i zniesieniu praw istniejących i projektowaniu nowych, z wyjątkiem praw zasadniczych. Rada i Duma mają prawo interpelować ministrów z powodu ich działalności, nie zgodnej z prawem. Posiedzenie Rady i Dumy będą publiczne.

Prawidła o działaniach wojska w czasie rozruchów.

Petersburg, 16 lutego. — Najwyżej został zatwierdzony projekt Rady Państwa o zmianie przepisów o wzywaniu wojska do pomocy władzom cywilnym. Rada Państwa wypowiedziała się, iż władze cywilne, po przybyciu wojska, są obowiązane jeszcze raz wpływać drogą perswazyi i dopiero tylko potem oddać pełnomocnictwa wojsku. Dowódca oddziału, gdy uzna za niezbędne użycie broni, obowiązany jest trzykrotnie uprzedzić tłum. Jeżeli rozruchy trwają, użycie broni winno mieć znaczenie rzeczywistego użycia siły, a nie postrachu. Rada Państwa uważa za konieczne zabronienie wystrzałów w powietrze nie rażących buntowników, a częstokroć szkodzących ludziom niewinnym. Uważa ona również za konieczne zabronić strzelanie ślepymi nabojami, ponieważ to nie usuwa konieczności użycia nabojów ostrych. Zakaz używania nabojów ślepych nauczy ludność widzieć w wojsku siłę groźną, a nie środek do postrachu i przeszkodzi możliwości dokonania przez tłum napadu na wojsko. Powodując się powyższemi zasadami, jak również dążąc do utrzymania porządku i zmniejszenia ofiar przy uśmierzeniu rozruchów, Rada uznała za konieczne zabronić strzelanie w powietrze i ślepymi nabojami. Jednocześnie ogłoszono przepisy: 1) o wzywaniu wojska w razach najkonieczniejszych i 2) o warunkach czynności administracyi przy odwoływaniu wojska.

Projektowane podatki.

Petersburg, 16 lutego. — Wobec zamierzonego podniesienia akcyzy z machorki 13 marca zostanie zwołany zjazd fabrykantów i plantatorów tytoniu na obrady nad projektem ministeryum finansów.

Petersburg, 16 lutego. — Opracowany przez ministeryum finansów projekt opodatkowania papieru będzie w niedalekiej przyszłości przedmiotem obrad na zjeździe osób zainteresowanych.

Morderstwa i napady w Warszawie.

Warszawa, 17 lutego.— Wczoraj trzej nieznani strzałami z rewolwerów zabili robotnika Tymidzkiego i zranili małą dziewczynę.

Wieczorem przy ul. Tarczyńskiej buchalter Unger został zraniony w skroń.

Niedaleko ul. Granicznej dwóch rabusiów wpadło do tramwaju i chcieli odebrać konduktorowi torbę; napad nie udał się.

Mianowanie.

Petersburg, 17 lutego. — Tymczasowo zarządzającym ministeryum handlu i przemysłu został mianowany wice-minister Fiedorow.

Petersburg, 16 lutego. — Dyrektor pierwszego departamentu ministeryum sprawiedliwości Szczegłowitow mianowany został wice - ministrem sprawiedliwości.

Wybory.

Jekaterynosław, 16 lutego.—Odbył się zjazd marszałków szlachty, prezydentów miast i członków sądu w celu rozpatrzenia sprawy wyborów.

Przewodniczył gubernator. Jutro wyjdzie „Kuryer Pridnieprowskij“ pod redakcyą inżyniera górniczego — Butkiewicza.

Nowy związek.

Rostów nad Donem, 17 lutego. — Na naradzie prywatnej kaukaskich hodowców owiec zdecydowano utworzyć „związek rosyjskiego towarzystwa hodowców owiec.“

Związek ma mieć na celu podtrzymywanie i rozwój hodowli owiec i rozprzestrzenienie jej w Syberyi.

Dżuma.

Aschabad, 17 lutego. — Na zasadzie zawiadomienia konsula rosyjskiego w Sejstanie prasa konstatuje, iż dżuma w Sejstanie rozwija się.

Kwarantanna funkcyonuje źle. Chorują przeważnie dzieci 13-letnie.

W niektórych miejscowościach wymierają całe rodziny. W Chodżakuli śmiertelność 100 proc., w innych miejscowościach 94 proc.

Ucieczka Wuipe.

Kostroma, 17 lutego. — Wczoraj aresztowano dwóch urzędników gubernialnego zarządu ziemskiego i kilka innych osób, podejrzanych o współudział w ucieczce Wulpe ze szpitala.

Napady i zamachy.

Tammerfors, 16 lutego. — Po przybyciu warty policya aresztowała jeszcze dwóch rabusiów banku państwowego w Helsingforsie i odprowadziła ich do cyrkułu.

W czasie badania jeden z przestępców wyjął nagle rewolwer, zastrzelił trzech stójkowych, poczem starał się wydostać na ulicę.

Strzelając w dalszym ciągu, ranił jeszcze dwie osoby, w tej liczbie sekretarza policyi.

Dostawszy się nareszcie do oddziału kryminalnego, którego okna wychodzą na rynek, rozbójnik zatarasował drzwi i wybiwszy okna, wygłosił do ludu mowę w języku rosyjskim. Zaznaczywszy, że jest socyal-demokratą, żądał pomocy.

Tłum domagał się jego uwolnienia. Wezwano straż ogniową do pomocy policyi.

Jekaterynosław, 16 lutego. — Przed sklepem Weysmana rzucono bombę.

Dom uszkodzony, szyby stłuczone. Subjekt raniony.

W wigilję wypadku do sklepu przychodzili anarchiści z żądaniem pieniędzy.

Zjazdy.

Jekaterynosław, 16 lutego. — Odbywa się zjazd właścicieli ziemskich obwodu kubańskiego.

Uczestniczy około około 150 osób. Przedstawicieli kozaków mało.

Na porządku dziennym sprawa unormowania czynszów z gruntów kozackich, dzierżawionych przez obcoplemieńców.

Rozprawy pod przewodnictwem organizatora zjazdu, właściciela ziemskiego Kuśmina, prowadzone są w tonie umiarkowanym.

Różne.

Kostroma, 17 lutego.—Naród z radością powitał wiadomość o terminie zwoładnia Dumy Państwowej. Uważa on ten fakt jako realny dowód wykonania przez rząd niezłomnej woli Najjaśniejszego Pana.

Belgrad, 16 lutego. — Obiegają pogłoski, że król, chcąc uniknąć rozwiązania „skupszczyny“, zamierza skłonić do porozumienia się dwa odłamy radykałów.

Ultra-radykali cofają się od układów bezpośrednich, oddając całą sprawę w ręce swego przywódcy Pasicza.

Londyn, 17 lutego. — Przybycie krążownika do zatoki Perskiej nie jest związane z zapowiedzią rozruchów i nie jest czemś nadzwyczajnem: angielskie okręty wojenne systematycznie zatrzymują się w zatoce.

Belgrad. 16 lutego.—Skupczyna zadecydowała wymódz na rządzie, aby nie zawierał z Austro-Węgrami bez uprzedniego porozumienia się, ani stałej, ani czasowej konwencyi weterynaryjnej, jak również umowy w kwestyi wywozu bydła, ptactwa, produktów mięsnych, oraz swobodniejszego przewozu na warunkach dogodnych dla Serbii.

Londyn, 16 lutego. — W niedalekiej przyszłości projektowanem jest spotkanie króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem.

Spotkanie to nastąpi prawdopodobnie na morzu, lub w porcie.

Algeciras, 17 lutego.—Komitet redakcyjny omawiał 16 b. m. projekt założenia banku w Marroko.

Rozpatrywano kwestye, w których łatwo dojść do porozumienia.

Omówienie 6-iu punktów zostało odłożonem.

Rynek cukrowy.

Hamburg. 17 lutego. Usposobienie rynku cukrowego słabe. Cukrzyca niemiecka 28 proc. franco, port hamburgski za 100 Ko na kwiecień 15 mar. 75 f.; na maj 16 mar. 90 fen.

Magdeburg, 17 lutego. Usposobienie rynku cukrowego spokojne. Cukier buraczany 1 transito franco. Statek Hamburg za 100 kilo na marzec 16 mar. 60 f., na kwiecień 16 mar. 65 f.

Ostatnie telegramy.

Siedlce, 17 lutego, W powiecie garwolińskim, we wsi Kluczewie, 20 rozbójników napadło na probostwo i żądało od księdza 4000 rb. Ksiądz odmówił, więc rozbójnicy zabrawszy 70 rb. i różne rzeczy zbiegli.

W osadzie Rykal, w restauracyi Dobrowolskiego, został zabity wystrzałem z rewolweru mieszkaniec tutejszy Aleksander Hermin. Zabójstwo bezwarunkowo polityczne. 4 przestępcy uciekli.

Nowy prezydent brazylijski

Rio-de-Janejro, 17 lutego. Alfons Penna został wybrany prezydentem, a Nilo Peconia wiceprezydentem republiki.

Giełda Petersburska.

16 Lutego 1906 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.10
„ czeki za 10 f. st.	95.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46,30
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.80
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto Giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	77¾
5% pożyczka prem. 1864 r.	316
„ „ 1866 r.	291
5% obl. prem. Szlach. Banku	227
4% obl. prem. Szlach. Banku	227
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	83
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	95.97
4½% „ „	85.86½
5% Oblig. Odessk. Kred. T-a	86⅜
5% „ m. Baku	74½ 76
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	4¼
4½ „ Bessar.-Taurzck. B. Ziem.	7
4½ „ Wilensk. Banku Ziemsk.	77¾
4½ „ Donsk. „	76¾
4½ Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	79½ 80½
4½ „ Moskiewsk. „	79⅝-0¾
4½ „ Niz.-Samar. „	77½ 0½
4½ „ Połtawsk. „	9½
4½ „ Tulsk. „	79½ 80½
4½ „ Charkowsk. „	79½ tranz.
Akcye 1-go T-a Zegl. po Dnieprze	0.71
„ Mosk. K. Woronez. kolei	226 tranz.
„ Mosk. Wind.-Rybinsk	91.92
„ Poł.-Wschod. kolei	105
„ Wołżsko-Kamsk. b.	720
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	342
Akcye Rrs. Chińsk.	265
„ Ros. Handl. Przemysł.	247½
Akcye Peterbursb. Międzynar. Komerc.	386
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	417
„ Petersb. Prywatn. i Komm.	183
„ Azowsko-Donsk.	500,505
„ Bessarabsko-Taurzck.	417.422
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	380
„ Moskiewsk. „	512
„ Niżegor.-Samar. „	540, 545
„ Połtawsk. „	380 tranz.
„ Petersb.-Tulsk. „	295
„ Charkowsk. „	200, 203
„ Bakińsk. T-a Naftow.	492 tranz.
„ Kaspijsk. T-wa	3900.3950
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	164 166
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	8600.8700
„ „ Hartman	331
„ Nikopol-Mariupolsk.	77
„ Bransk. Relsk. Fabr.	176
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	185
„ Kołomieńsk. Fabryki	410
„ Putiłowsk. „	98½
„ Rossyjsk. Balt. Fabryki	823
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	225
„ Petersburgsk. Metallurg.	167
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	71
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	153 tranz.
5% Obligacye Kasy Państw.	98¼
Akcye Fabr. Wag. Feniх	265
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	131
4½ Pożyczka 1905 r.	92½
5% Pożyczka 1905 r.	96½
Akcye T-a „Dwigatel“.	78
„ Fabr. Malcewsk.	400

Usposobienie z papierami dywidendowymi słabe, później stałe, z premiówkami i fondowymi papierami słabe, przy końcu stalsze, z hipotecznymi papierami słabe.

REDAKTOR WYDAWCA
WŁODZIMIERZ Hr. GROCHOLSKI.

Drukiem T. H. Mejnandera w Kijowie, Puszkińska 20.